[17]

# Kommissia Sekcjiy Centralnej,

## do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

*Siamo unitari — e staremo.*
(Mazzini.)

Obywatele,

Zgromadzić Emigrację pod znamie demokratycznych zasad; wykształcić niemi jedność myśli i uczuć; rozwinąć umysłową Wszechwładztwa dążność; skierować ku jednemu, moralnej doskonałości celowi, wszystkie jego siły; objąć nareszcie duch jednorodny porządną, a odpowiednią socjalnym, politycznym i materjalnym potrzebom formą; oto jest wstępna przyszłej organizacji w kraju praca, oto główne jej składu zarysy, oto cel bezpośredni, do którego stojące już na czele ruchu Towarzystwo Demokratyczne dążyć powinno. Oparta wielkość tego powołania na najświętszych prawach, i urzeczywistniona znacznie dwuletnim Towarzystwa postępem, jeżeli niezajaśniała dotąd w wybitniejszych kształtach, to bez wątpienia, więcej zewnętrznym przyczynom, i krzyżującym zwykle nową naukę przeszkodom, niż wewnętrznej Towarzystwa działalności, lub kierunkowi jego usiłowań, przypisać należy.

Wszakże, w odwiecznych i stanowczych prawdach, nim myśl ludzka wyrobiła piętno nieomylności, sposoby któremi szło postępowe badania, tak były różne, i tak często podległe zmianom, iż kłamalibyśmy sumieniu i prawdzie, mówiąc, że myśl Towarzystwa uczyniła w tej mierze, rzadki może ale nie zachwiany, z pod ogólnego prawa wyjątek.

Ruch jest w naturze rzeczy, – pojęcie ruchu jest postępem, – Dogma, doskonałość, spoczywa w ostatecznem jego celów rozwiązaniu.

W tej się rozpatrując uwadze, i podciągając pod jej probierczą własność, tak Towarzystwa samego organizm i żywotne siły, jak stosunki ze światem zewnętrznym, i sposoby przyswojenia i trawienia rozmaitych pokarmów, przyznamy, że z rozkładem jednych, a wzrostem i wykształceniem drugich, nowe dla obu nastąpić musiały prawa, nowe wyrodzić się potrzeby, i nowe ich zaspokojenia warunki.

Za zmianą okoliczności idzie zmiana bytu. Nikną w godzinie, latach i wiekach podrzędne, lecz idą do wielkości przez Styx lub Jordan, przeprowadzone myśli i formy.

W obecnym świata moralnego i politycznego składzie, przebija się wyraźnie ta do wielkiej zmiany dążność. Ludy wszystkie wezmą w niej udział, bo ludzkość cała jest jej celem.

Na to wznosząc się stanowisko, pojęciem tylko ogólnej wieku idei, pojmiemy obraz powszechnej pracy, i w niej zakreślony tułactwu wydział.

Wielkość myśli i formy, wielkość pojęcia i wykonania; moralność w zasadzie, siła i wybitność w kształtach, – a wszystkiego stróżem znajomość natury ludzkiej, oto jest droga, którą wiek XIX[ty] nauki, sztuki i życie narodów, do istotnego ludzkości całej chce skierować przeznaczenia. Powołanie wzniosłe, powołanie niemniej celów jak i środków godne, dzieło niechybnych skutków, choć nieobrachowanej przyszłości, jeżeli w rzuciu jakiem massy odgadły pierwsze jego warunki, nieleżą nieznane nam dotąd mierzenia czasu i przestrzeni narzędzia.

Sto lat niemineło jeszcze, jak na szczupłym kawałku ziemi, odciętym od stałego Europy lądu, mniej morzem, jak charakterem, życiem i udziałem mieszkańców w ogólnym cywilizacji ruchu, śpiewano hymn wyswobodzenia ludzkości na notę reprezentacyjnej formy rządu; półwieku zaledwo ubiega jak iskra elektryczna przygotowana w stosie innych materjałów, obalając piorunu ciosem, gotycką monarchji francuzkiej budowę, rozdarła przed zdumionymi trony księgę ucisku i niewoli. Zdawało się nie jednemu już nówczas; że myśl jest u kresu biegu swojego, że opłacając drogo zboczenie do praw Człowieka i Obywatela, poda ludzkości w kilkunastu spoczytych reprezentacyjną fikcją ustawach, nieomylne formuły do rozwiązania jej najważniejszych zagadnień. – Kruszyły się jednak berła

zdobywców, i spadały boskich pomazańców korony. Myśl usamowolenia szła dalej: obudzały się w ludach nowe uczucia i nowe potrzeby, a głębsze ich pojmowanie wycisnęło wiekowi teraźniejszemu charakter zupełnie inny, właściwy, pierworodny, charakter moralnego przewodnictwa. Dążność jego jest szeroka, powszechna, socjalna; kierunek umysłowy; środki z natury ludzkiej wydobyte; celem, podanie tak człowiekowi jak Towarzystwu wszystkich sposobów doskonalenia sił, i zaspokojenia moralnych i fizycznych potrzeb. Ta w organicznej pracy jedność myśli, przebija się zarówno w teorji i zastosowaniu. Jedność i Centralizacja, oto są dwie jeśli tak rzec można, algebraiczne do rozwiązania wszystkich zagadnień socjalnych przez wiek nasz uznane formy. – Idea, pojęcie, wola stanowią pierwszą, – władza, działalność, wykonanie należą do drugiej, w obu razem siła, postęp, i doskonalenie się społecznego życia, a we wszystkiem wszechwładztwo ludu.

Jeżeli są zdarzenia w których władza, ma prawo i obowiązek ustanowienia się bez wyroku woli ogólnej; w których przemoc zewnętrzna lub domowa krępując głos narodu, przenoszą działalność na tych, co potrzeby i myśl powszechną obejmują i jeżeli wtedy tylko niema innego dla niej sędziego nad dobro ludu, wielkość jego praw i sumienie własne, nie idzie wszakże zatem żeby w swobodnym rzeczy składzie, nie było zasad wyboru i stanowczej odpowiedzialności powołania. Niewola ludu nie znosi wszechwładztwa, wprawia go tylko w stan bierny. Ten stan upada, jak skoro twierdzi się wolność; lud staje się wszechwładcą czynnym. W pierwszym razie odwieczne i nieprzedawnialne prawa, w drugim wola ogółu, są jedyną i najwyższą wszystkich kształtów, dążeń i celów życia społecznego rękojmią. W obudwu, władza centralizująca duch, uczucia i siły ludu, odpowie, bez różnicy nastania, powołaniu swojemu, jeżeli dobro powszechne, dobro tegoż samego ludu stale mając na celu, potrafi je pojąć, ocenić i urzeczywistnić, lub przynajmniej środki podać. Równość i wolność, dwa najgłówniejsze wszechwładcy znamiona, im więcej się rozwiną w jego umysłowem i politycznem życiu, tym pewniejszą będą skazówką wynalezienia tych środków, tym sprawiedliwszym i silniejszym trafnego ich zastosowania sędzią. Natura przeto władzy płynąc bezpośrednio z natury społecznego ciała, bo z jego woli, stanie się tylko punktem zbieżenia się wszystkich zamiarów, dążeń, i widoków; obrazem i stróżem jednego powszechnego interessu. Za postępem, idzie jej trwałość; za wyborem, odpowiedzialność, za składem form socjalnych, pierwsze i naczelne stanowisko.

W obecnym stanie rzeczy, w tym chaosie gdzie tyle najsprzeczniejszych żywiołów zamkniętych jedną formą, razem się ściera, przewraca i miesza, – gdzie interes ogólny w tłumie rozmaitej wielkości i mocy interesów osobistych jest tylko obszernem do exploatowania się wzajemnego polem; gdzie rząd zamiast szukania sposobów zapobieżenia złemu, sam z natury swojej wszystkiego złego jest źródłem, niepodobna żądać żeby naród nie skąpił zaufania dla władzy, niepodobna wątpić żeby władza silna, nie stała się rychło grobem wolności i wszechwładztwa ludu. Dla tego w miejscu zgody, widzimy teraz wszędzie walkę, – w miejscu porządku, nieład, – w miejscu doskonalenia się bytu moralnego i fizycznego, cierpienia i nędzę milionów; zbytek, rozpustę i bogactwo kilkunastu tysięcy ludzi. Zdeptana najwidoczniej równość, ciągnąc za sobą niechybne i konieczne pogwałcenie cywilnej i politycznej wolności, rozdziela naród na dwa zupełnie różne ciała: na exploatowanych i exploatujących, czyli na ludzi mających w nagrodzie za pracę, poczciwość i poświęcenie się; nędzę tylko i niewolę; i na ludzi mających przywilej wygodnego bytu, stanowienia praw, rządzenia według nich i używania wszystkich życia społecznego korzyści. Potrzeby tych dwuch, tak sprzecznych życiem moralnem i fizycznem części, muszą być następnie różne?, – walka między niemi nieuchronną, – jedność wszechwładztwa zgwałconą, bo zamkniętą w łonie silniejszej samemiż ustawami karty. Władza będąca jej bezpośrednim organem, jako wypływ jej woli, nie może mieć dobra innego, jak tylko dobro tych co ją stanowili, a następnie dobro własne, na celu. Większość zatem odparta, uchwałą mniejszości, od wyboru osób mających myśleć i radzić o potrzebach narodu; staje się najoczywiściej przedmiotem gwałtów, nadużyć i pognębienia. Władza wziąwszy raz podobnego postępowania sankcję, zabija tym spieszniej i legalniej wolę ogółu, zamyka się w sobie, sieje zepsucie, niemoralność, egoizm, i kładąc na nich przemocą lub fałszem despotyzmu posady, powiada że w imie narodu, bezpieczeństwa i publicznego broni porządku.

Pogrążone w tym stanie ludy Europy, postępują silniejszym teraz niż kiedykolwiek krokiem, do odparcia przemocy, odzyskania odwiecznych praw swoich i ustalenia na nich powszechnego szczęścia. Potężny głos, kierowany rozumem i uczuciem, głos godności człowieka odzywa się w massach, s tą siłą, z jaką się w massach tłómaczą wszystkie wielkie myśli i natchnienia. Poświęcenie i miłość braterska, roskuwając serca i umysły, z kajdan brudnego egoizmu, dążą do spojenia wyrobionych jednością ducha i celów narodowych, indywidualizmów, w jedno, powszechne,

Europejskiej przynajmniej familji ciało. Ludzkość ożywa w pieśniach, naukach i czynach; Ludzkość uświęca w za-
sadach: równość, braterskość i wolność; w celach: swobodną działalność wszystkich sił społecznych; w formie jedność
i Centralizację władzy.

Jak zatem dążność polityczna i socjalna ludów zmierza wprost do rozwiązania ostatecznych ludzkości
zagadnień; jak w środkach do spełnienia tej ogólnej missji przez wykształcenie właściwych charakterowi, obyczajom
i położeniu geograficznemu, życia społecznego żywiołów; stanowcze miejsce biorą: równość, braterskość i wolność
tak porządnym i harmonijnym nowego organizmu ruchem, nowa i silna sprężyna, to jest: jedność idei, i Cen-
tralizacja działania, kierować tylko będzie mogła. Te są dwa główne warunki władzy czerpiącej w ludzie
jako źródle swojego nastania, całą wielkość moralnego charakteru, i obowiązanej przez niezmienną a doskonałą na-
turę tegoż ludu, do spełnienia wszystkich socjalnego postępu obowiązków. Od tego zależy cała jej cywilizacyjna, i
umysłowa missja.

Wychodząc bowiem z ogółu czyli jednego ciała, mającego wszystkie siły moralnego i fizycznego bytu, władza ja-
ko wypływ tych sił, jest obrazem jednej myśli, staje na czele całego ich ruchu, pojmuje ich wartość, przenika kierunek,
kształci i podnosi sprężystość, a znajdując w składzie form socjalnych główny działania swego punkt podpory, zaspa-
kaja cel główny spólnych usiłowań, to jest dobro ogólne. Pierwszym więc i najwybitniejszym rysem, w charakterze
władzy, jaką rzeczypospolite demokratyczne rządzić się mają, jest jej moralna i doskonała dążność. Ten tak ważny jej
powołania warunek płynie bezpośrednio z postępu ludzkości. Narod każdy ma pewny cel i przeznaczenie. Władza
każdego narodu powinna szukać sposobów doprowadzenia go do tego celu. Szukać, jest to zastanawiać się, jest to poj-
mować, sądzić i oceniać wymagalność postępu. Rządzić zatem jest to myśleć, myśl powszechną rozumieć i przewi-
dywać.

Przekonano się już aż nadto że równowaga władz konstytucyjnych jest tylko ich walką; że wszechwładztwo
ludu szarpane przez każdą ma w ich różnorodnej naturze i składzie najstraszniejszego nieprzyjaciela, że ucisk i niedola
mierząc siły powszechne, nie zostawiają im innej drogi do sprawiedliwości, nad gwałtowne wstrząśnienia. Zużyte w tej
mierze, tak doświadczeniem jak nauką reprezentacyjne formuły, prysnąć rychło muszą z całą tkaniną tylu urojo-
nych dobra ogólnego rękojmi, przed światłem nowych wyobrażeń i potęgą nowych środków. Sprzecznością socjalnych
form i zasad karmiona aż dotąd walka moralnych i materjalnych interessów skona w jedności ogólnego ducha i celów.
Dążność wtedy powszechna odbije się w punkcie jednej chęci, myśli i działania, a następnie i władza wierna wyżej opisa-
nemu powołaniu przyjmie jedność w zasadzie i centralizację w formie.

Oto jest prawdziwa reprezentacja ludu. Oto jest jedyna którą zasady czysto-demokratyczne przyjmują
władza. Reszta jest dziełem wykonania.

Jak uważamy przyszłą organizację społeczeństw, tak pod powszechnem hasłem braterskości i poświęcenia
się ludzi dla ludzi, widzimy rosnącą równość i wolność, w tak złożonych życia społecznego kształtach, pojmujemy
rozwiązanie i urzeczywistnienie ostatecznych zagadnień ludzkości. Nabrzmiewają coraz to więcej odwieczne rewolucyjnej
lawy pokłady, - myśl usamowolnienia strzela ku słońcu swobody wzrokiem sokolim. Bogaty w rozum, naukę i młodzień-
czą siłę wiek XIX^ty^, w 30^tym^ roku życia ruszył z posady najpotężniejsze trony. Dziś jeszcze walą się tych bu-
dów ułamki, - jutro, jutro będzie może dniem zmartwychwstania. -

Kiedy się polityczny widnokrąg z zachodnich zwłaszcza stron Europy, wspaniałą wolności rozjaśnia zo-
rzą; kiedy Niemcy, Włochy i zalane systematycznem zepsuciem Prus i Austrji różnorodne plemiona, czekają
tylko hasła do skruszenia jarzma niewoli; kiedy głuchym absolutyzmem przywalona północ nie zmroziła
w ustach ludu męczeńskich imion *Pestla i Bestużewa*, a z nieporosłych grobów idą za gnanemi w st-
py Sybiru naszemi żony, dziećmi i bracią, głosy błogosławieństwa i zemsty tylu tysięcy bohatyrów nie-
śmiertelnej sprawy; my tułacze, apostołowie miłości, nadziei, i nowej wiary, straż losów pognębionej ojczyzny
punkt środkowy jej myśli, źródło przyszłego jej odrodzenia, zwrócić też powinniśmy mocniej niż kiedykolwiek u-
wagę na nasze położenie, charakter, a raczej na całą wielkość naszego powołania i naszych obowiąz-
ków. —

Ktokolwiek

Ktokolwiek Emigrację z właściwego teraz sądzić chce stanowiska, niech sięgając smutnej rozstania się z krajem chwili, pociągnie spokojnem okiem po obszernych trzyletniego tułactwa dziejach, niech zrozumie i pojmie wyrabianą wśród rozmaitych okoliczności i żywiołów na korzyść powszechnej idei, właściwą missji narodowej dążność, a myśl jego ożywiona wyższym moralnego postępu duchem, odgadnie z nami jej przyszłe losy, a piers jego wzniesie się pełnem uczuciem czci i uwielbienia dla praw ludu polskiego.

W upartej walce, którą upadek sprawy naszej, kazał nam stoczyć na obcej ziemi, starły się nałogi, przesądy, i zastarzałe zwyczaje, spadła zasłona pod którą chciała się ukrywać zbrodnia, odkrył się i wydzielił z ogółu duch tyrańskiej kasty, zdarły się jej systematycznie kosztem krwi naszej nowych rozbojów knowane plany, zniknął blask dumnych jeszcze oszukaną tylekroć opinją imion, pokazała się z jednej strony naga pańa polskich wartość, z drugiej prostowało się pojęcie smutnej przeszłości, wyrabiał się skład nowego życia, rosła wiara w odwieczne i nieodwołalne prawdy, kształciło się uczucie sprawy narodowej na wzorach odbitych boską ludzkości myślą, i Emigracya wchodząc w dążenie i wymagalność wieku, składała w braterskiej sympatji ludów, umysłową i moralną wspólnym wspólnym potrzebom i dążeniom rękojmię. – Tak z wojskowej i polityczne stając się socjalną, z polskiej że tak powiemy Europejską, nadała samym postępem wyobrażeń i kierunkiem uczuć, nieśmiertelne powołaniu swemu piętno. Pojęła myśl wieku, weszła w przymierze z gotującymi się do walki przeciw tyranom ludami, i oddając losy swoje pod straż ludzkości całej, odpowiedziała pierwszym dla konającej matki Ojczyzny, obowiązkom.

Lecz niedosyć jest, mieć wzniosłe uczucia i pojęcia, niedosyć żeby serce biło dla prawdy, a rozum wierzył w jej urzeczywistnienie, i następstwa, potrzeba jeszcze wykształconą myśli i uczucia jedność, wprowadzić w życie i rozwinąć we wszystkich jego kształtach. Rozrzucone, i indywidualnych zdolności sferą zamknięte wyobrażenia, krzyżując się jedne z drugiemi, na zwichniętych wpływem zewnętrznym kierunkach, nie tylko że opóźniają postęp, ale chybiają nieraz ogólnego celu. – Siła jedności powstaje ze zbiegu jednorodnych promieni; podnosi się i rośnie oddziaływaniem do jednego punktu. – Taka jedność, – jakeśmy już pokazali wyżej, – powinna ożywiać i spajać myślą i formą, wszystkiego społecznego organizmu części.

Z tej zapatrując się na Emigrację strony, wyznać z żalem przychodzi, że znaczna jej większość stoi dotąd, jeżeli nie obojętna, to nie pewna w środkach rozwiązania tej żywotnej bytu swojego i przeznaczenia kwestji. Zahartowana w cierpliwość prześladowaniem i ubóztwem, wydarła przeczuciem z rąk co zbroczone krwią Ojczyzny sztylety, na jej łono podnieśli, strzeżona ogólną wiarą w świętość i wielkość sprawy ludów, ogarnięta przez myśl powszechną i samą położenia swojego naturę, zasadami równości i poświęcenia się, czemuż dotychczas nie trafiła jeszcze do ostatecznych powołania swojego celów; czemu nie położyła na sobie w wybitnych zarysach, przyszłego życia, dla całej Polski wzory? Czemuż ostatniej chwili, gdzie głos zbawiciela do powstania szykowne myślą i składem powoła ludy, nieprzygotowana oczekuje?..

Miałyżby więc i ostatnie kraju naszego przygody, być tylko smutną dla tułactwa ale nie głęboką nauką? Mielibyśmy po tak krwawem doświadczeniu zapomnieć co nieszczęść naszych było przyczyną, i czekać aż nim znowu jakieś patrjotyczne głosy, korzystając z pierwszych na zbudzonem ciele wrażeń, nie stłumią w nim ducha zasad, jak przytłumiły niegdyś ducha walki o niepodległość i wolność? Nie zniszczyliśmy jeszcze zupełnie wiary w osoby, i dopóki życie jego nie będzie grą harmonijną wszystkich myśli i chęci w celu ogólnego dobra, dopóty Bracia, dopóty Polska o nich i o siebie nie będzie mogła być spokojną.

Jeżeli celem naszym, jest lud polski powołać do wszechwładztwa, urzeczywistnić i przywrócić mu jego prawa, wydobyć z przemocy i zepsucia rzuconego przez Arystokratów i najezdców całą demokratycznego charakteru godność, pokazać rządzenia się i doskonalenia wszystkich społecznych swobód najpewniejsze sposoby, położyć słowem główne przynajmniej, republikanckiej budowy, wręby; powinniśmy więc do tego wszystkie teraz, myśli i materjały przygotować w sobie, wytknąć działaniu pewny i niezmienny kierunek, zrozumieć wszechwładztwo własne i skoncentrowaną praw demokratycznych siłą ogarnąć rozrzucone dotąd w Emigracji, jako reprezentującem, całą Polskę ciele, wszystkie dla niej obowiązki. Jak 20 miljonom ludzi, do ziemi, do własności, do nałogów,

przywiązanym

przywiązanych, damy uczuć wielkość zasad i konieczność ich zastosowania, kiedy na garstce ludzi oczyszczonych z przewagi i wpływów Arystokracji, zrównanych fizycznego i zbliżonych umysłowego bytu formą, na ludziach, starych przesądów, zwyczajów i wyobrażeń, ślad już może tylko zachowujących, niechcemy lub nieumiemy zrobić tej proby? Tak jest, jedność demokratyczna, i objęcie nią Emigracji całej, oto cel nasz, oto kamień węgielny demokratycznej jedności w odrodzonej Polsce.

Cześć Wam, coście pierwsi myśl tę wielką pojęli, coście odwołując się do sumienia i prawdy, w obronie, zdradą panów, ujarzmionego raz jeszcze ludu, śmiały głos podnieśli, coście bez względu na zawiść, intrygi i podejścia, morderców Ojczyzny, pierwsze człowieka i przyszłej Polski Obywatela ogłosili prawa! Silni głębokiem przekonaniem i wiarą, nie wątpiliście że wyrazy wasze odezwą się w sercach spółrodaków, że prześladowania chwilowe, podniosą i uświetnią tryumf prawdy, że chęci wasze ocenią się przyjsztem dobrem i szczęściem ludu; lecz przewidywaliście razem zaciętość walki, która naprzód w łonie tułactwa naszego stoczyć się musiała. Okrywając się wiarą waszą, udani jej zwolennicy i fałszywi prorocy, wydarli wam pociechę rychlejszego zwycięstwa. Skrzywioną pojęć waszych dążność, i brudnym egoizmem kilku przewrotnych rozumów zachwiana wiara, opóźniły postęp prawdziwej nauki, i wspaniałego dzieła, zupełne wykończenie. I tacy to, oskarżają nieposłusznych swej woli o zatwardziałość w błędach, o niedonioslość umysłów, o zapamiętałość w krótkowidnych, lub też, absolutnych osobistych zamiarach, sądząc że wybrną nad głos sumienia i ukołyszą własne przekonanie

Dosyć jest czytać objawienie zasad, dążeń i [illegible]ów Tow. Demokratycznego, w manifeście z 17. Marca 1832 r., dosyć pojąć myśl zawartą w Deklaracji tegoż Towarzystwa względem stosunków z Emigracją, żeby przekonać się jak czyste chęci, i polityczną ostrożnością rozumnie pojęte środki rozpoczęły tę wielką odrodzenia Emigracji a następnie ludu całego sprawę. Niepodobna było naówczas nowym językiem odezwać się zrozumiałej do ogółu; niepodobna myśleć o wspólnem pod rozmaitemi znakami działaniu. Arystokracja szczyciła się jeszcze zaufaniem, nieotartem z krwi, którą sini dla mordowanej przez nią Ojczyzny wytoczyli; jej dyplomatyczne o śmierć sprawy ludu zabiegi, obietnicą nowych do wskrzeszenia jej legionów pokryte, koiły rycerskie umysły nadzieją świetniejszych czynów; i zacierały wspomnienia o niepomyślnych świeżej walki wypadkach; opinja publiczna przywalona ciężarem tylu klęsk i przygod, zawiesiła się snem wytchnienia i odpoczynku, raz jeszcze, w objęciach tych ludzi co jej tylekroć publicznie urągali; drażliwość na widoki osobiste, tłumem przesądów i urojeń jątrzona odwracała uwagę od zastanawiania się nad publicznem dobrem; – słowem, upadek sił żywotnych, i ich rozprzężenie tak było wielkiem, iż, z równie gwałtownem, jak demokratyczne zasady, przystępując lekarstwem, trzeba było całej biegłych mistrzów wprawy i ostrożności. Czuli to bardzo dobrze, ludzie prawego serca i miłośnicy prawdy; i dla tego zbierając jednorodne żywioły, i takowe na jednych zasadach opierając, chcieli je jedną Towarzystwa pokryć formą. Wszakże, nie zakładali pod nią ani wzgardy dla Emigracji, ani szczupłego indywidualizmu. Byli posłannikami nowej wiary, wystąpili z swem powołaniem śmiało, i mówiąc publicznie że tak w narodzie jak w Emigracji celem ich będzie: wydobyć i powołać do życia pryncypja demokratyczne, mowili nie jako twórcy, lecz jako czciciele natury ludzkiej, tychże zasad powszechnej matki. Dla czegoż głos ich, hamowany tyłą przeszkodami, robiąc wprawdzie zrazu znaczne postępy, we wszystkich jeszcze nieodbił się sercach? Dla czego zamiłowanie zasad demokratycznych, oddzielano później od wiary w Towarzystwo? Dla czego taż sama natura ludzka wydobyta z pod jarzma przesądów i nałogów, szła częściej za potrzebą manifestowania tylko swych zasad, jak za uszanowaniem dla formy? Dla czego dziś jeszcze nawet przeważna część Emigracji chociaż dzieli wszystkie myśli i uczucia prawdziwego Demokraty, stoi jednak po za obrębem Demokr. Towarzystwa? Historja tułactwa, ze wzgardą, imion tu kilku za odpowiedź wymieni. –

Do nas, Bracia, w obecnej chwili, zapominając przeszłości, rozważyć należy stan obecny, rozebrać jego potrzeby, szukać środków ich zaspokojenia, i zrozumiawszy przyszłość, skierować ku niej całą myśl i potęgę ogólnego dobra.

Ostatnie z Arystokracją spotkanie, pokazało wam duch Emigracji całej. Wywołaniem osob, wywołany został opinią ogółu, ich system; upadła z imionami wiara w starą naukę. Musiała więc myśl nowa się podnieść, nowe w tej massie ludzi musiały się rozwinąć wyobrażenia. Ktoż śledzi teraz ich naturę? Kto bada

powzięty

powzięty przez nie kierunek? Kto je nareście ma ogarnąć, spoić i zjednoczyć?
Bracia, oto jest wasze dzieło: oto jest jedyna, rzadka, i pamiętajcie że przemijalna chwila, do-
pełnienia wielkich Towarzystwa celów. Tu sprostować się jeszcze mogą dotychczasowe uchybienia; tu
pożądane, boskiej zgody i jedności błyśnie nam razem słońce; tu ludu naszego, tu Polski, znajdujemy Akt zmartwych-
powstania. — Nie niszczmy formy, nie obalajmy ustaw; ale wyprzyjmy się indywidualizmu, wystąpmy
przed większość z sercem pełnem uczucia, z umysłem silnym prawdą, z głosem braterskiej, czynnej, moralnej pro-
pagandy. Niech myśl jedności demokratycznej nas tylko wiedzie, niech czystość charakterów, czystości od-
powiada zasad; niech umysłowe i Demokratyzmu godne, otworzą się przekonaniu źródła, a
po krótkim czasie w Towarzystwie naszem Emigracyę demokratyczną witać będziemy. Od szybkich tylko i
prostych kroków, od wytężonego z całą sprężystością na zewnątrz działania, od czynnej i mniej artykułami skrę-
powanej Towarzystwa samego organizacyi zależy swobodny i bujny wzrost jego siły, stanowcza i niewąt-
pliwa w losach narodu przewaga. Objęty jedną formą i zasadami ogół może śmiało, złoży jedno wielkie i
potężne ciało. Duch jednej nauki, nada jedną niełamaną dążność jego moralnym, socjalnym i
politycznym widokom. Wszechwładztwo wydoskonalone w myśli, odezwie się stanowczym w całym postę-
powaniu, głosem woli ogólnej, a głos ten będzie wyrokiem nie tylko w sprawie naszej ale i ludzkości. Emigracja
przy jedności demokratycznej, oto jest ta najwyższa, o której mówiliśmy ogólnie, dla Emigracyi władza. — Jej
pojęcie i wola będą najwierniejszym obrazem i stróżem jej powszechnego interessu. Myśl jedna wcieli się i
przeniknie całą ku jednemu celowi dążność, — a centralizacja widoma jako wypływ tej myśli, postę-
pując z nią, wspólnym doskonałości biegiem, sposoby jej objawienia i wykonania ułatwi.
Bracia, raz wam jeszcze powtarzamy że chwila jest wielką a potrzeba działania nagłą. Zwróćcie sąd wasz bezstronny na
położenie Emigracyi, zmierzcie zamiary ludzi przemawiających do niej w imię tychże samych co my, zasad, nie o-
puśćcie z uwagi, że w niej liczne, a osobistościami tylko dzielone, leżyć mogą dobra ogólnego materjały, a
przyznacie sami, że chybiając pory i sposobów wydobycia prawdziwej z nich zgody, na rzecz tak już znacznie
podniesionej Towarzystwa budowy, osłabicie dobrowolnie siłę, i przerwać nawet możecie postęp
planu, na którym myśl twórcza zrysowała ludu polskiego świątynię. — Bierzmy się do
pracy, łączmy zdolności i usiłowania nasze. Bóg da, że pracę naszą uwieńczy odpowiednie
posadom dzieło, a wtedy, urągający dziś hymnom naszym bałwochwalcy, jeżeli do niej się
przybliżą, to chyba z ofiarą Kaina, lub Herostrata pochodnią.
Nie wątpimy że myśli te spotkają się z przekonaniem waszem, bo odzywamy się do Was, całą
potęgą czystych uczuć, i sumiennem dobra publicznego obrachowaniem.
Mocni wiarą w prawdę i potrzebę szybkich kroków, przyjmując od Sekcji Centralnej u-
poważnienie do działania w jej imieniu, dopóki wola ogółu stanowczego nad podanym w tej mierze
projektem wyroku nie wyrzecze, oświadczamy Wam najuroczyściej, że wszystkie zdolności, chęci i usiłowania nasze
poświęcimy tak chlubnym i drogim obowiązkom.
Łączmy się i pracujmy. Niech Równość, Braterskość i Wolność ozwą się w Emigracyi głosem demokratycznej
Polski.

Pozdrowienie i Braterskość.

Paryż, 18. Października, 1834 roku.

Członkowie Kommissji:

(podpisy) M. Karski, Grabiewicz Edmund Domochowski Włodzimierz
Leon Przecławski Wysłouch Juliusz Gawroński And.